

Lengauer, Włodzimierz

"Griechische Sozialgeschichte. Von der mykenischen bis zum Ausgang der klassischen Zeit", Fritz Gschnitzer, Wiesbaden 1981 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/4, 759-764

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Fritz Gschnitzer, *Griechische Sozialgeschichte. Von der mykenischen bis zum Ausgang der klassischen Zeit*, Wissenschaftliche Paperbacks, Sozial- und Wirtschaftsgeschichte 16, Franz Steiner Verlag GmbH., Wiesbaden 1981, s. 189.

Ta książeczka o niewielkiej objętości (zaledwie 160 stron tekstu) ma znaczenie bez wątpienia większe niż by to z jej rozmiarów i skromnych uwag autora we wstępie wynikało. Dość powiedzieć, że w nowszej literaturze brak było pozycji ujmującej całość problematyki społecznej Grecji starożytnej, choć ostatnie dyskusje i stan badań zapowiadały pojawienie się takich ujęć. Znana i dyskutowana książka M. Austina i P. Vidal-Naquet czy zbiór studiów S. C. Humphreys¹ mają podobny charakter, ale na ogół przeważają ciągle pozycje poświęcone poszczególnym aspektom dziejów społecznych Grecji, w tym zwłaszcza niewolnictwu.

F. Gschnitzer, znany i wybitny badacz przede wszystkim problematyki ustrojowo-politycznej, stara się jasno określić swój przedmiot badań odgraniczając historię społeczną od gospodarczej, ustrojowej i politycznej, podkreślając zarazem płynność granic tych dyscyplin i nieostrość takich podziałów badań historycznych na pozornie odrębne dziedziny. Za przedmiot badań w swej książce uważa autor kwestię stosunków między ludźmi w grupach społecznych i stosunków różnorodnych grup społecznych między sobą. Byłoby to może tautologią, ale Gschnitzer precyzuje dalej swoje rozumienie historii społecznej widząc jej główne zadanie i przedmiot badań w przedstawieniu i wyjaśnieniu nierówności społecznych.

Podstawowy aspekt nierówności w starożytności widzi Gschnitzer w podziale na wolnych i niewolników. Rozróżnienie takie sprowadza się w wypadku starożytności do podziałów prawnych i w pierwszym rzędzie oddaje różnice z punktu widzenia prawa (podmiotowość i pełna osobowość prawna wolnego; wyłącznie przedmiotowość niewolnika, który według prawa jest tylko własnością innej osoby), autor zbliża się więc do stanowiska ujmującego zagadnienie stratyfikacji społecznej i różnic społecznych w kategoriach statusu prawno-politycznego. Stąd też zapewne woli terminy bardziej ogólne jak „warstwa” czy „grupa społeczna” (*Stufe, Schicht*) od kojarzącej się z kryterium ekonomicznym kategorii „klasa”. Przedstawiając swój pogląd na zagadnienie stratyfikacji społecznej w Grecji starożytnej wprowadza zaś pojęcie stanu (*Stand*). O w pełni ukształtowanej strukturze stanowej mówi autor w odniesieniu do *polis* okresu klasycznego, ale i analizując społeczeństwa epok wcześniejszych zwraca uwagę na kształtowanie się różnic stanowych i mówi o nieco innych niż później, nie całkiem jeszcze zamkniętych, stanach społecznych. Nie można odmówić racji takiemu podejściu, bo właśnie wydobywa ono specyficzne dla starożytności cechy układu społecznego, gdzie zawsze wolni członkowie danej społeczności dążą do ścisłego odgraniczenia się od wszystkich obcych i od ludności zależnej czy niewolnej.

Książka ma konstrukcję ściśle chronologiczną, a jej charakter określa w znacznym stopniu baza źródłowa. Autor wyznaje swą niekompetencję, gdy idzie o korzystanie z danych archeologicznych i ogranicza się w zasadzie do źródeł literackich, a w każdym razie pisanych. Historyk starożytnej Grecji na ogół posługuje się

¹ M. Austin, P. Vidal-Naquet, *Economies et sociétés en Grèce ancienne*, Paris 1972; S. C. Humphreys, *Anthropology and the Greeks*, London 1978.

głównie takimi źródłami, ale nie ulega wątpliwości, że przy dotkliwym braku dokumentów i szczupłości zasobów przekazanej literatury zwłaszcza z epok wcześniejszych, nie dają one wglądu w całokształt problematyki społecznej. Literatura w ogóle nie zawsze przedstawia życie społeczne zgodnie z rzeczywistością. Archeologia poszerza wiedzę o zjawiskach gospodarczych (nie mówiąc już o numizmatyce), studium sztuki może też przynieść sporo danych z zakresu problematyki społecznej *sensu stricto*. Obok tego ograniczenia bazy źródłowej poważnie na książce ciąży formacja badawcza historyka ustroju. Autor jest zresztą świadom tych ograniczeń.

Obie te cechy książki widoczne są już w pierwszym rozdziale („Die mykenische Zeit”, s. 10—26). Materiał czerpie tu autor wyłącznie z tekstów przekazanych na tabliczkach z pismem linearnym B. Słusznie podkreśla, że zasadniczą cechą społeczeństwa mykeńskiego jest widoczny już wtedy podział między wolnymi a niewolnikami (*doero*) choć nie wchodzi bliżej w skomplikowaną problematykę niewolnictwa mykeńskiego. Charakteryzując strukturę społeczną w okresie mykeńskim czyni to właśnie z punktu widzenia historyka ustroju i prawa, stąd chyba pogląd iż władca mykeński (*wanaks*) był w istocie tylko przywódcą wspólnoty (*damos*) na której autorytacie opierała się jego władza (s. 16). Do takiego wniosku prowadzi Gschnitzera oparcie się wyłącznie na tekstach dokumentów oraz podejście prawno-ustrojowe. Abstrahując nawet od niełatwej sprawy interpretacji terminu *damos* w tabliczkach, trzeba tu zwrócić uwagę, że całość danych, wydobytych nie z poszczególnych formuł dokumentów, ale z całego zespołu i powiązanych z interpretacją materialnych pozostałości, doprowadziły mykenologów do zgodnego wniosku, iż *wanaks* mykeński wyposażony był we władzę absolutną. Pozycja jego w niczym nie zależała od jakichkolwiek instytucji społecznych, jak to ma miejsce w wypadku basileusów u Homera. Wynika to już z samego charakteru biurokratycznego scentralizowanego państwa w całości kontrolowanego przez podległy władcy aparat urzędniczy². Skierowanie uwagi na rozumienie rzeczywistości prawnej, a nie na realia społeczne, prowadzi autora także do dyskusyjnych wniosków przy niebagatelnej kwestii stosunków własności ziemi. Rozporządzamy bowiem dość pokalną ilością tabliczek z Pylos przynoszących sporo danych w tym względzie. Prawdopodobnie były to jakiegoś typu kadastry ziemskie, zawierające informacje o posiadaniu, użytkowaniu i uprawie gruntów na terenie całego państwa. Gschnitzera akcentuje tu występującą w tych tekstach formę wspólnej własności (*kekemena kotona*) uważając ją za wcześniejszą i podstawową choć w okresie, z którego pochodzą tabliczki, już w stanie zaniku. Czynniki demograficzne oraz polityczne (budowa aparatu państwowego, którego funkcjonariusze byli wynagradzani nadziałami ziemi) miałyby spowodować zanik ziemi wspólnej i rozpocząć procesy prywatyzacji prowadzące do wyodrębnienia się w pierw indywidualnego posiadania, a następnie prywatnej własności ziemi. Rodzą się tu jednak wątpliwości, bo cały czas w naszej dokumentacji występuje własność prywatna (*kitimena kotona*) oraz odrębna na ziemia władcy (*temenos*). Zwraca też uwagę, że spisami na potrzeby ośrodków władzy objęta jest cała ziemia (tak *kekemena* jak *kitimena*) co zdaje się sugerować zwierzchnie prawa władcy do całości. Wrażenie to poparte jest danymi, z których wynika, że jakieś zobowiązania (daniny bądź pełnienie określonych powinności) ciążyą na wszystkich posiadaczach ziemi (tak osoby fizyczne jak i *damos*). Być może władca był więc w ostatecznej instancji właścicielem całej ziemi³. Trudności inter-

² Por. J. Chadwick, *The Mycenaean World*, Cambridge 1976, s. 70 nn. J. T. Hooker, *Mycenaean Greece*, London 1976, s. 183 nn.

³ Por. W. Brown, *Land Tenure in Mycenaean Pylos*, „Historia” t. V, 1956 s. 385—400; G. Poljakowa, *Socjalno-politicheszkaja struktura piloskiego obszczestwa*, Moskwa 1978.

pretacji terminów tabliczek nie pozwalają jednak na sformułowanie ostatecznych wniosków.

Brak uwzględnienia danych archeologicznych powoduje pewien niedosyt. Interpretacja zachowanego budownictwa mykeńskiego pozwoliłaby lepiej przedstawić „gospodarkę pałacową”, a dane z grobowców i zwłaszcza importy wschodnie więcej by powiedziały o zróżnicowaniu majątkowym i co za tym idzie społecznym.

Szczególnie dotkliwy jest brak danych archeologicznych w następnej części. Po okresie mykeńskim autor zajmuje się dopiero okresem Homera („Die homerische Zeit”, s. 27—47) i to wyłącznie na podstawie samego eposu. Powoduje to wręcz nieporozumienie, bo czytelnik może odnieść wrażenie, że dopiero początek VIII wieku przynosi po okresie zniszczeń stabilizację stosunków i odrodzenie się Grecji. Tymczasem już od drugiej połowy X wieku spotykamy w Grecji importy wschodnie, w tym wyroby ze złota i śmiało można mówić, przynajmniej od początku wieku IX, tak o istotnym zróżnicowaniu materialnym ludności, jak i o powstaniu struktur społecznych i politycznych prowadzących do takiego obrazu społeczeństwa, jaki autor rekonstruuje na podstawie Homera. Właśnie od końca X i w wieku IX powstają w Grecji ośrodki osadnicze i zapewne państwowe, w których wyodrębnia się zamożna, dominująca politycznie arystokracja⁴.

Przez określenie *homerische Zeit* rozumie zaś autor właśnie wiek VIII i początek VII. Być może słusznie zrezygnował Gschnitzer z prób rozgraniczania różnych warstw eposu, ale wskutek tego powstają błędne wrażenia, że Homer przynosi obraz stosunków z jakiegoś określonego społeczeństwa tej epoki, przy czym trudno orzec, z jakiego terenu. Jest to pogląd dziś raczej powszechnie zarzucony⁵. Również chyba nie można jednakowo traktować danych z „Iliady” i „Odysei”, nie tylko ze względu na być może różne tradycje obu eposów, ale po prostu dlatego, że „Iliada” z założenia nie przedstawia jednego społeczeństwa, lecz obóz wojskowy Greków pochodzących z różnych państw, a połączonych tylko przejściowo na wspólnej wyprawie. Znajdziemy więc tu instytucje typowe dla organizacji wojska i wyprawy (pozycja naczelnego dowódcy, który nie musi wcale być władcą wszystkich w okresie pokoju; rola rady, która jest raczej sztabem wojskowym) a nie dla społeczeństwa jakiegoś współczesnego autorowi eposu terenu.

Omawiając stosunki społeczne w eposie zwraca autor uwagę na fakt, że podstawą pozycji jednostki jest przynależność do zwartej, zamkniętej wspólnoty, poza którą znajdują się wszyscy obcy. Są nimi tak wolni przybysze, jak i niewolnicy. Pojawiają się tu w zaledwie kilka cech przyszłej *polis*, w której przebiega ostra linia między obywatelami a nie-obywatelami. Szczególną uwagę przyciąga tu sprawa zróżnicowania owej grupy tworzącej wspólnotę. Autor wskazuje na różnice majątkowe i na różnice prestiżu oraz pozycji politycznej. Te pierwsze są oczywiste, u Homera mamy do czynienia z grupą zamożnej i wpływowej arystokracji, której górne warstwy tworzą dominującą elitę *basileusów*. Trzeba tu przy okazji zwrócić uwagę, że w czasach Homera zewnętrznym wyrazem pozycji materialnej arystokratycznego wojownika nie mógł już być rydwan (jest to świadoma bądź wynikała z przekazów archaizacja autora czy autorów eposu) ale raczej posiadanie konia i posługiwanie się nim⁶. Co do różnic typu politycznego, należy wskazać tak na niejednorodność arystokracji, jak i na widoczne w eposie dążenia do równości zmierzającej do obalenia pozycji *basileusów*.

⁴ Por. J. N. Coldstream, *Geometric Greece*, London 1977, s. 50 n.; V. R. d'A. Desborough, *The Greek Dark Ages*, London 1972, s. 11, 349 a także A. M. Snodgrass, *The Dark Age of Greece*, Edinburgh 1971, s. 387 nn., 402 nn.

⁵ A. M. Snodgrass, *An Historical Homeric Society?*, „Journal of Hellenic Studies” t. XCIV, 1974, s. 114—125.

⁶ Por. P. A. L. Greenhalgh, *Early Greek Warfare. Horseman and Chariots in the Homeric and Archaic Ages*, Cambridge 1973.

Przy problematyce obcych i niewolników za mało uwagi poświęcił autor wewnętrznemu zróżnicowaniu tych grup, zwłaszcza ostatniej. Nie ulega wątpliwości, że niewolnictwo nie było jeszcze wtedy instytucją tak rozpowszechnioną jak w czasach późniejszych, oczywiste jest też, że pozycja *thety* była gorsza niż niewolnika. Należy się jednak zastanowić, jakie czynniki mogły wpływać na relatywnie niezłe położenie niewolników. Odpowiedzi szukać trzeba właśnie w strukturze społeczności wolnych. Niewolników posiadają bowiem ludzie zamożni i wspaniali, są oni świadectwem ich majątku i częścią ich prestiżu. W konsekwencji więc są dobrze traktowani a nadto dzięki związkom z możnym basileusem typu Odysa sami mogą osiągnąć pewne wpływy. Znow decyduje tu o naszym obrazie charakter źródła — w eposie spotykamy właśnie niewolników takiego typu (słynny przykład Eumajosa). Powstaje jednak pytanie, czy byli niewolnicy w innych, mniej zamożnych gospodarstwach i jaka wtedy była ich sytuacja.

Okres archaiczny przynosi z sobą daleko idące przeobrażenia świata greckiego, których zewnętrznym i najbardziej uderzającym wyrazem jest uformowanie się *polis*. Omawiając tę epokę („Die archaische Zeit”, s. 48—99) słusznie jednak wskazuje autor na jej bliższy niż by się to mogło wydawać związek z czasami Homera i rzeczywistością eposu. Za podstawową cechę społeczeństw Grecji archaicznej uważa Gschnitzer ostateczne wyodrębnienie się potężnej i zamożnej arystokracji różniącej się nie tylko majątkiem, ale też kulturą i sposobem życia od pozostałych warstw. Zdaniem autora dopiero wtedy (koniec VIII i wiek VII) powstaje przepaść między arystokracją a resztą społeczeństwa, pozwalająca mówić o zasadniczej różnicy stanowej, której jakoby nie było jeszcze u Homera. Okres archaiczny to czasy panowania stanu arystokratycznego (s. 60 i nn.). Przyznając autorowi rację w tym sensie, że rzeczywistość na epokę archaiczną przypada apogeum potęgi arystokracji i rozkwit stworzonej przez nią kultury, można się jednak zastanawiać, czy nie należy datować tych zjawisk na czasy już wcześniejsze. Wspomniane już dane archeologiczne z okresu geometrycznego świadczą o istnieniu zamożnej, różniącej się standardem życia od reszty ludności grupy społecznej. Również epos poświadcza i wyodrębnienie się polityczne warstwy arystokracji, i także powstanie specyficznego dla niej kodeksu etycznego, a więc własnego systemu wartości, i także właściwej tej grupie kultury agonistycznej.

W jasny, zwięzły i przekonujący sposób przedstawia Gschnitzer rozwój potęgi politycznej arystokracji wskazując przy tym, że późniejsze osłabienie tej grupy i stopniowa utrata pozycji w końcu okresu archaicznego były wynikiem przede wszystkim jej nadmiernej ambicji i niepohamowanych dążeń, co w końcu doprowadziło tak do walk w jej łonie, jak i do napięcia społecznego wymagającego nowych rozwiązań typu reform Solona (s. 55). W podobny sposób interpretuje autor wczesną tyranję widząc w niej wyraz dążeń i walk arystokratycznych przywódców o władzę (s. 87). Opowiada się więc za poglądem od pewnego już czasu popularnym w nauce⁷.

I w tej partii książki widoczne są właściwe, ustrojowo-prawne zainteresowania autora, które każą mu wskazać właśnie na ewolucję formy państwowości i podjąć problem wczesnej monarchii, która jakoby, zgodnie z poglądem Arystotelesa i przeważającej części nauki nowożytnej, miała zostać zastąpiona przez ustrój arystokratyczny. W związku z tym zajmuje się autor sprawą genezy rady i urzędów państwowych (s. 68 i nn.) widząc tu właśnie przyczynę upadku władzy królewskiej, niegdyś rzekomo w praktyce nieograniczonej. Zwracano już w now-

⁷ Por. A. Heuss, *Die archaische Zeit Griechenlands als geschichtliche Epoche*, „Antike und Abendland” t. II, 1946, s. 26—62; H. P. W. Pleket, *The Archaic Tyrannis*, „Talanta” t. I, 1969, s. 19—61; R. Drews, *The First Tyrans in Greece*, „Historia” t. XXI, 1972, s. 129—144.

szych studiach uwagę na to, że na taki przebieg zdarzeń nie ma dowodów źródłowych poza poglądem Arystotelesa, który przecież z założenia dawał schemat ewolucji ustroju państwa zgodnie z własnymi założeniami teoretycznymi. Władca typu Agamemnona jest fikcją autora eposu i dziedzictwem tradycji o legendarnej epoce heroicznej; raczej wątpliwe jest, żeby królestwo w Grecji kiedykolwiek po upadku Myken mogło mieć podobną formę i dlatego raczej trzeba mówić na gruncie danych źródłowych o rządach wąskiej elity arystokratycznej, czyli basileusów, a nie o silnej początkowo, następnie słabnącej władzy królewskiej⁸.

Autor nie zapomina o grupach ludności niewolniczej i zależnej wskazując na szeroką gamę form zależności oraz na rozwój w tym czasie niewolnictwa pełnego. Od innych grup ludności zależnych różnią się niewolnicy tym, że są oni ludnością obcą, pochodzącą z zewnątrz. Dopytyw takich niewolników zapewnia handel i oni właśnie, pochodząc z kupna, powodują powstanie zjawiska *chattel slavery*.

Autor zwraca uwagę na dwie cechy tego rodzaju niewolnictwa. Pierwsza z nich wynika z faktu, że i przez samych Greków w świeżo powstałych *poleis* niewolnicy są traktowani jak przybysze znajdujący się poza ramami społeczności, w konsekwencji słuszną wydaje się obserwacja, że rozwojowi instytucji pełnego niewolnictwa towarzyszy rozwój i umacnianie się struktur *polis* oraz powstanie pojęcia pełnej wolności obywatela. Także i później, na terenach gdzie nie było *poleis*, przeważały inne formy zależności⁹. Druga istotna cecha niewolnictwa w tym okresie ściśle wiąże się z pierwszą. Otóż według tradycji greckiej, przekazanej przez Theopompa, pierwszy raz mieli pojawić się niewolnicy pochodzący z kupna na Chios, a więc na terenie rozwiniętej Jonii. Wskazuje na to związek instytucji niewolnictwa z ogólnym rozwojem gospodarczym świata greckiego¹⁰.

Tak jak za najważniejsze zjawisko okresu archaicznego uznał autor uformowanie się stanu arystokratycznego, tak w epoce następnej („Die klassische Zeit”, s. 100—160) wskazuje na wyodrębnienie się trzech typowych dla *polis* klasycznej grup ludności. Są to obywatele, obcy (typu metojków), niewolnicy. Grupy te uważa Gschnitzer za zamknięte stany wskazując na dziedziczny na ogół charakter przynależności do każdej z nich i na różnice położenia prawnego, szczególnie istotne w wypadku stosunków między pierwszą a dwoma pozostałymi. Pierwszy, całkowicie zamknięty i uprzywilejowany stan tworzy więc w takim ujęciu bardzo niejednorodna grupa obywateli danej *polis*. O tym zróżnicowaniu i podziałach społecznych w obrębie obywateli *polis* pisze zresztą autor w kilku miejscach, uważa jednak, że decydują tu kryteria prawno-ustrojowe, pozwalające widzieć w obywatelach grupę o tym samym, z punktu widzenia *polis*, położeniu (por. s. 122). Dodatkowo wskazuje autor także na zjawiska ekonomiczne, pozwalające uzasadnić taki podział na trzy odrębne stany — przynajmniej w Atenach całość obywateli żyje w pewnej mierze kosztem pracy i wyzysku pozostałych dwóch grup.

Trzeba tu jednak powiedzieć, że taki model układu społecznego jest prawdziwy bez zastrzeżeń tylko dla demokratycznych Aten V wieku i z pewnymi modyfikacjami dla Sparty, gdzie również można mówić o trzech, podobnych jak w Atenach, odrębnych stanach. Nasze źródła rzeczywiście ograniczają możliwości badań do tych dwóch społeczeństw, ale rozproszone wiadomości mamy i z innych terenów. Przyjęty przez Gschnitzera podział stanowy budzi pewne wątpliwości, gdy idzie

⁸ Por. Ch. G. Starr, *The Decline of the Early Greek Kings*, „Historia” t. X, 1961, s. 129—138.

⁹ Por. M. I. Finley, *Between Slavery and Freedom*, [w:] tenże, *Economy and Society in Ancient Greece*, New York 1981, s. 116—132 oraz tenże, *The Servile Statuses of Ancient Greece*, tamże, s. 133—149.

¹⁰ Poza cytowanymi wyżej artykułami Finleya por. też P. Vidal-Naquet, *Reflexions sur l'historiographie grec de l'esclavage*, [w:] *Actes du colloque 1971 sur l'esclavage*, Paris 1973, s. 25—44.

o państwa oligarchiczne. Także w Atenach spotykamy podobną sytuację przy przewrocie oligarchicznym 411 r. Jeżeli, jak się wydaje, *theci* mieli być wówczas całkowicie pozbawieni praw politycznych¹¹, to czy należy w takim wypadku dalej zaliczać ich do „stanu obywatelskiego”, czy też raczej uznać za inny, odrębny stan? Wydaje się, że w rzeczywistości świata greckiego V wieku problem taki istnieje, bo w znanej typologii ustrojów oligarchicznych u Arystotelesa mamy do czynienia właśnie z takimi oligarchiami, w których jakaś część obywateli *polis* zostaje pozbawiona praw politycznych.

Objętość książki spowodowała czasem powierzchowne potraktowanie wielu zjawisk, w tym także problematyki demokracji rozpatrywanej przez autora wyłącznie z punktu widzenia realiów ateńskich. Oczywiście jest, że ustroj państwa demokratycznego znamy tylko z Aten, a o innych demokracjach wiemy tyle tylko, że istniały, ale czytelnik może czasem odnieść wrażenie, że ewolucja form państwowości i ustroju omawiana w książce na przykładzie Aten jest zjawiskiem typowym dla całej Grecji, podczas gdy Ateny stanowiły raczej wyjątek.

Za wielką zaletę książki trzeba uznać konsekwentne skupienie narracji wokół określonej linii przewodniej. Jest nią, obok konsekwentnie przeprowadzonej tezy o stanowym charakterze społeczeństwa w świecie greckim, sprawa udziału poszczególnych grup społecznych (już w obrębie „stanu obywatelskiego”) we władzy politycznej i w związku z tym zagadnienie elit społecznych i politycznych. Podobnie jak i przy niektórych innych zagadnieniach, tak i przy problematyce arystokracji greckiej nie uniknął autor pewnych uproszczeń czy dyskusyjnych stwierdzeń, co spowodowane zostało głównie koniecznością skrótego ujęcia. Nie zmienia to faktu, że jest to pozycja w tej chwili niezastąpiona, bez której nie będzie mógł się obejść żaden badacz dziejów społecznych czy ustrojowych Grecji.

Włodzimierz Lengauer

Kazimierz Myśliński, *Dzieje kariery politycznej w średnio-wiecznej Polsce. Dymitr z Goraja 1340—1400*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1981, s. 282, il.

Podjęty przez Kazimierza Wielkiego wysiłek zmierzający do umocnienia polskich wpływów w księstwie halicko-włodzimierskim, umożliwił awans tym przedstawicielom miejscowej ludności, którzy aprobowali te zamierzenia. Znaleźli się wśród nich Korczakowie, wynagrodzeni w 1353 r. nadaniem klucza w kasztelanii bieckiej i urzędami. Piotra Korczaka mianowano wojewodą żydaczowskim, jego syn Dymitr uzyskał urząd podskarbiego i szansę kariery. W ostatnich latach panowania Kazimierza Dymitr miał utracić zaufanie władcy. Najważniejszym ze znanych powodów miały być jego związki z Janem z Buska, oskarżonym o fałszowanie papieskich dokumentów. Korczaka nie pozbawiono jednak urzędu z uwagi na jego wpływy wśród społeczeństwa Rusi Czerwonej.

Sytuację zmieniło objęcie rządów przez Ludwika Węgierskiego. Myśliński uważa, że Dymitr od początku stanął po stronie Ludwika i w pełni popierał dążenia króla do podporządkowania Rusi Czerwonej państwu węgierskiemu. Współpracował i z Władysławem Opolczykiem, a potem z węgierską administracją, wiernie służąc jej interesom. Za swoją służbę został wynagrodzony hojnymi nadaniami, ale po śmierci króla odsunęło Korczaka to samo stronnictwo andegawień-

¹¹ Jest to przedmiot dyskusji. Por. G. E. M. de Ste. Croix, *The Constitution of the Five Thousand*, „Historia” t. V, 1956, s. 1—23 i P. J. Rhodes, *The Five Thousand in the Athenian Revolution of 411 B.C.*, „Journal of Hellenic Studies” t. XCII, 1972, s. 115—127.